

Dlatego właśnie Wrocław

W najbliższych dniach dobiega dwa i pół lat od ostatniego — XXVI Kongresu PPS, a pierwszego powojennego. Pierwszy Kongres powojenny odbył się w niespełna pół roku po wyparciu najeźdźcy z granic Polski, a sześć tygodni po zdławieniu faszyzmu hitlerowskiego. Polska Partia Socjalistyczna podnosiła się ze strasznego pogromu, jaki jej zadał faszyzm, przychodząc do siebie po najcięższych latach w jej półwiekowej historii, zbierała się z rozsypek, w jaką poszła wskutek wypadków wojennych.

Niewielka garstka z tych ludzi, którzy stanowili przedwojenną PPS pozostała przy życiu. Najwierniejsi jej sztabowcy i hasłom, jeżeli nie oddali życia w obozach koncentracyjnych i więzieniach, ścigali z wszystkich stron, przezwyciężając obojętność i spieszili do kraju, aby podjąć pracę przy odbudowie Partii. Towarzysze ci w konspiracji — czy to na wolności, czy w obozach — zdali egzamin przywiązania do PPS. Oni byli najbardziej powołani do tworzenia nowej PPS od podstaw, do wytyczania jej linii politycznej, do tworzenia jej programów. Nie było też kwestii, czy Partia ma być, lecz jaką ma ona być.



Pierwszy powojenny Kongres Partii miał charakter manifestacji. PPS zadokumentowała, że żyje i chce nadal żyć. Lecz już wówczas zaznaczyły się pierwsze przeławy przemian, którym Partia uległa i nowej linii, po której ma w przyszłości zaimarować kroczyc. Nowa powojenna PPS nie chciała kontynuować linii politycznej prostanacjonalnych kapitulantów — Arciszewskiego, Kwiatkowskiego, Zaremby i Pużaka, lecz od razu odcięła się od polityki ugodowców z burżuazją, wkładając zdecydowanie na drogę porozumienia z partiami demokratycznymi, w pierwszym rzędzie z Polską Partią Robotniczą, jako ideowo i duchowo wywodzącą się z tego samego pnia. W ten sposób Polska Partia Socjalistyczna stała się współtwórczynią polskiej rzeczywistości i siłą, wpływającą na wszystkie decyzje w sprawach państwowych i społecznych.

Dwu i półletni etap, dzielący ostatni Kongres od dzisiejszego był dla Partii okresem ciężkich walk zewnętrznych i wewnętrznych. Nie chodziło przecież tylko o to, by zamianifestować, że Partia nie ma i nie chce mieć nic wspólnego z „londyńskimi” socjalistami. Trzeba było zwalczyć wewnętrzny dywersyjizm, przy pomocy której wrogów klasowy chciał rozorać szeregi PPS.

Walka toczyła się na wielu odcinkach. Na linii politycznej, obranej przez CKW leżą jako pierwszy najważniejszy etap batalii o nowe oblicze PPS, problem jednolitego frontu klasy robotniczej w Polsce. Ta walka została rozegrana przez Centralny Komitet Wykonawczy pod wodzą sekretarza generalnego Józefa Cyrankiewicza zwycięsko. Wbrew wszelkim próbom wrogów klasy pracującej, usiłujących wprowadzić zamieszanie w zwierzającą się szeregi robotnicze, Polska Partia Socjalistyczna zawarła umowę o jedności działania z Polską Partią Robotniczą. Od tej chwili jedno-

czona klasa pracująca w Polsce ze wzmoczoną energią mogła wziąć się do konstruktywnej pracy nad budową nowego polskiego ustroju.

Linia CKW, za którą opowiedziała się cała PPS, licząca dziesiątki tysięcy członków zwyciężyła nie tylko dlatego, że była jedynie słuszną i mądrą. Zwycięstwo swoje zawdzięcza też faktowi, że jest prawdziwie socjalistyczna. Gdy szkolimy młody narybek socjalistyczny — naszych młodych socjalistów — stawiamy im pozornie naiwne pytanie: dlaczego uważamy sołusz ze Związkiem Radzieckim za jedynie słuszną linię polityczną dla Polski? W osiemnastoletnich wywodkach na sto otrzymanym jednakowo odpowiedź: bo jesteśmy najbliższymi sąsiadami. I tych osiemnastoletnich ludzi doprowadzamy do tego, iż odpowiadają: szkole partyjna rozumiała, że byliśmy nawet i w tym wypadku zwyciężającymi sołusz ze Związkiem Radzieckim, gdyżby nas dzielilo wiele granic, jest to bowiem państwo o ustroju socjalistycznym, a więc naturalny sołusznik międzynarodowej klasy robotniczej walczącej — tak jak w tej chwili klasa robotnicza we Francji, we Włoszech, w Hiszpanii i w krajach anglosaskich z tyranią nienadania.

To zwycięskie stanowisko CKW zdobyło sobie prawo obywatelstwa wśród najszerzych mas partyjnych. Ono pozwoliło nam zwalczyć dywersję WRN-owską, która wbiła przez długie miesiące kłn w jedność i porozumienie polskiej klasy pracującej.

Pepesowskie masy partyjne zrozumiały bez reszty, że silna i jednolita PPS to mocny fundament pod budowę silnej Polski. Szczególnie organizacja partyjna Dolnego Śląska, która choć jedna z najmłodszych w szeregu krakowskich organizacji terenowych — już wkrótce się zbliżyła do okresu dwóch lat rozwoju do rozmiarów, przewyższających znacznie stan liczebny przedwojennej PPS. Dziś możemy z dumą powołać się na to, że za nami stoła masy robotnicze, a nie potrzebujemy się obawiać tych mas, jak to czynili przywódcy prostanacjonalnej polityki przedwojennej PPS.

Pięknie są krótkie dzieje naszej Partii na Dolnym Śląsku. Dziełnica, do której przyjechał towarzysze partyjni z wszystkich stron Polski i spoza jej granic, zesłonia nas nie tylko ludnością, lecz także ideowo. Dla nas sprawy

*Do redakcji pisma
„Kurier Ilustrowany”
Wrocław
ul. Wieniawy 30*

*Z zyciem zadowoleniem powitałem
Waszą inicjatywę w sprawie
przygotowania specjalnego
numeru z okazji Kongresu
Polskiej Partii Socjalistycznej.
Wybór Władysława na miejsce
Kongresu ma swój ogromny
polityczny dla kraju i zagra-
niczy.
Dobrze jest, że faktory kom-
dy i wyrażają „Wrocławski
Kurier Ilustrowany”
Stanisław Świątek*



XXVII Kongres Partyjny, po długim szeregu Kongresów, jakie Partia odbywała od 1892 r., winien unieść w nasze życie wzmocnienie tych wszystkich dążeń programowych, jednolitości frontu politycznych, przywiązania do sztabowców partyjnych, jako warunku wypełnienia historycznych obowiązków, które przed klasą robotniczą stawia konieczność zwycięskiego przeprowadzenia walki o pokój i sprawiedliwość społeczną, o ugruntowanie niepodległości i zwycięstwo socjalizmu.

Józef Cyrankiewicz

naszego istnienia na tej ziemi zwały się tak silnie z socjalistycznym sposobem myślenia, że duże nasze ośrodki partyjne nie umiały już myśleć innymi kategoriami przy roztrząsaniu zagadnień państwowych i społecznych, jak tylko socjalistycznymi. W ten sposób Polska Partia Socjalistyczna pojmowała swoje zadania przy budowie Polski na ziemiach zachodnich, tak myśli każdy polski socjalista na polskim Zachodzie.

Dzisiejszy Kongres odbywa się w zachodniej stolicy Polski — Wrocławiu. Dzieje się to w chwili, gdy w Londy-



Na minionym etapie naszej drogi do socjalizmu zrobiliśmy już wiele. Przed nami stoi obecnie nowy etap, który zaczynamy XXVII Kongresem. W etapie tym musimy zrobić nowy duży krok naprzód, wychowując masy partyjne i pogłębiając przywiązanie do Partii i jednolitości frontu celów całej klasy robotniczej.

Im więcej pełnych socjalistów — tym szybsze zwycięstwo socjalizmu w Polsce.

Kazimierz Rusinek

nie obraduje konferencja pokojowa, układająca traktat pokojowy z Niemcami. Nasi kapitulanci londyńscy, do których po dwu i półlecie nieobecności powrócił ich patron Mikołajczyk, ogłaszali publicznie, że rezygnują z granic Polski na Odrze i Nysie. W czym imieniu ci zdracy narodu morli rezygnować? Należy w swoim własnym i swych rodzin imieniu. Polska Partia Socjalistyczna swój Kongres w warunkach stabilizacji i pokoju zwołuje do Wrocławia. Nie jest to odpowiedź dla tamtych kukiel z gabinetu figur woskowych. Nie mamy potrzeby odpowiadać im na nic, bo nie mała prawa o nic nas pytać. Lecz Kongres PPS we Wrocławiu jest manifestacją wobec całego świata, zarówno przyjaćci jak też wrogów.

że pragniemy nierozerwalnego sołuszu z bratnimi narodami Związku Radzieckiego i innymi narodami słowiańskimi; że wierzymy w wieczystą granicę Polski na Odrze i Nysie;

że chcemy budować naszą przyszłość na tej proczystej ziemi, na której Kongres nasz się odbywa;

że widzimy jedyną drogę dla Polski w jedność całej polskiej klasy pracującej;

że będziemy z wszystkich naszych sił popierali międzynarodowy proletariatus w jego walce z przemocą kapitału.

Niech żyje Rada Państwa i Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej!

Niech żyje XXVII Kongres PPS

XXV KONGRES PPS

Tadeusz Cwik
Sekretarz CKW PPS

Tradycje jednolitofrontowe

Bankructwo gospodarki kapitalistyczno-obszarniczej w Polsce w najbardziej jaskrawej formie ujawniło się w latach 1929 — 1932. Kryzys gospodarczy, jaki wówczas przeżyła Polska, pociągnął za sobą poważne następstwa polityczne. Coraz bardziej oczywisty stawał się fakt, że tylko zorganizowana politycznie klasa robotnicza, przy współudziale zbitego chłopstwa i inteligencji, potrafi wyprowadzić naród z narastających trudności.



Ala bankrutujący kapitalizm miał się najbardziej brutalnie form działalności, które mogłyby mu zapewnić władzę polityczną. W Niemczech i w innych krajach narastały siły faszystowskie. Samotność, zaprzęgnięta w obce wozy niemieckie i włoskie, przeszczerpała na grunt polski wypróbowane gdzieś indziej formy terroru. Granatowy oprawcy, polska „defensywa” nie była się od gestapowców nowych sposobów dławienia działalności partii marksistowskich.

W tych warunkach przed klasą robotniczą w Polsce stał problem zorganizowania takich metod walki, które by mogły powstrzymać fałszywy i w konsekwencji wytworzyć siłę zdolną do przejęcia odpowiedzialności za losy narodu.

Jednolity front — poszerzany w miarę swego rozwoju do ram frontu ludowego — mógł być jedynym skutecznym sposobem walki.

Zasada ta znalazła swe oparcie przede wszystkim w Polskiej Partii Socjalistycznej i wśród komunistów. Lewica socjalistyczna w Polsce podjęła wówczas razem z komunistami wysiłek organizowania wśród proletariatu polskiego jednolitofrontowych ośrodków działalności. Wybitni publicyści socjalistyczni ustalali i popularizowali teoretyczne podstawy jednolitofrontowej współpracy. Wypowiadał Próżnicki, Barlickiego, Dubois i innych jednolitofrontowców — socjalistów mieli w tych warunkach cechy manifestów wyzywających do walki, regulujących te walkę według najlepszych doświadczeń proletariatu w innych krajach.

Mówiąc o tradycji jednolitofrontowych w Polskiej Partii Socjalistycznej, należy w pierwszej mierze pamiętać o tych wystąpieniach strajkowych polskich robotników, które organizowane były tak, jak w historycznym ludu dzieł „Semperiole”. Strajki te podejmowane w celach ekonomicznych bardzo szybko przekształcały się w polityczne wystąpienia publicznie, gdyż wśród poważnej części klasy robotniczej dojrzała świadomość potrzeby zdobycia władzy.

Jednolitofrontowa postawa — poważnej części działaczy PPS — znalazła swój wyraz jednocześnie w walce o szeroka amnestie dla więźniów politycznych. Powstały wówczas komitety pomocy więźniom politycznym, które zdążyły w tym stopniu opłacać opinie publiczne, że pod jej naciskiem musiał być wydany przez ówczesne władze akt amnestyczny. Akcja amnestyczna zapewniła ponad dziesięć tysięcy więźniów politycznych pierwszą pomoc materialną, niezbędną w tych wyjątkowo trudnych dla nich warunkach.

Niestety, wobec wroglej postawy niektórych działaczy PPS —

owskich zajmujących kierownicze stanowiska w Partii, zasada jednolitego frontu nie mogła znaleźć wyrazu w decydujących obojętności całej Partii. Piłsudczykowski tendencje hamowały skuteczność i siłę współdziałania obu partii marksistowskich.

Dziś, kiedy w oparciu o najlepsze jednolitofrontowe tradycje naszej Partii zapewniliśmy całej klasie robotniczej i narodowi polskiemu możliwości rozwoju opartej na przemianach ustrojowych — jednolity front jest niewzruszoną zasadą działania.

Wczoraj i dzisiaj wrogowie

jednolitego frontu znaleźli się poza naszymi szeregami. Wypowiadał i działalność Zarembów, Kwapińskich czy Ciołkoszów, wskazywała, że ludzie ci w konsekwencji zawiązali się z siłami reakcyjnymi: kapitalistycznymi, szukającymi oparcia w imperializmie amerykańskim.

Rola realizatorów przemian ustrojowych w Polsce — budowy Socjalizmu przypada jednolitofrontowcom, którzy w oparciu o tradycje walki i konsekwencji w działaniu współ z bratnią partią robotniczą PPR, wzięli na siebie odpowiedzialność za losy kraju.

Stanisław Piaskowski

Przewodniczący WK PPS we Wrocławiu

Dwa i pół roku jedności działania

Dzisiaj, gdy zbiera się tu, we Wrocławiu 27-my Kongres PPS, każdy z nas na Dolnym Śląsku cofa się z myślą do chwili, gdy w czerwcu 1945 r. obradował w Warszawie poprzedni 26-ty Kongres i zestawia stan ówczesny ze stanem obecnym.

Wtedy, w czerwcu 1945 r., byliśmy już w posiadaniu tej Ziemi, jakiej jednak ta nasza wódz była słaba, na jakie kolosalne natrafiała trudności.

Zniszczenia wojenne, spowodowane nie tyle samymi walkami, ile celowym niszczeniem wszystkiego przez cofające się wojska niemieckie, były olbrzymie. Niemcy, wiedząc, że oddają kraj w ręce polskie, z całą premedytacją paliły miasta i wsie, wysadzali mosty i linie kolejowe, minowali pola i lasy — doprowadzając do ruin gospodarczej znaczną część województwa. Można było przejechać dziesiątki kilometrów w polu, nie spotkać żywej rośliny, nie znaleźć przez nieobsiane na wiosnę pola, na których bujne krzewiły się chwasty, przez spalone wsie i miasta, w których wśród ruin zabudowań fabrycznych — sierzali ku niebu strąskane kłupy kominów. W każdym z tych powiatów można było znaleźć śmieć od wybuchu min, gęsto rozrzucone przy drogach obżęcych, lub na polach. Można było godzinami całymi błąkać się w tych okolicach, nie napotkawszy człowieka, gdyż ludność cywilna, straszona goebbelsowską propagandą, uciekała wraz z cofającymi się oddziałami rozbitych armii hitlerowskich.

W powiatach południowych, dokąd doszły nasze wojska po kapitulacji, zniszczenia były minimalne, ludność pozostała na miejscu, zakłady przemysłowe były czynne, ale obsługiwały je wyłącznie Niemcy, niemiecka była administracja samorządowa jako środek płatniczy kursowała jeszcze marka, a w lasach „rasowały bandy „wehrwulfu”.

Gdy porównamy ten, tak pozbawiony naszkiciowany obraz z dzisiejszym stanem naszego województwa, nie chęć się nam wprost wizerunek, że od tamtego czasu upłynęło zaledwie dwa i pół roku, że w ciągu tego, tak krótkiego okresu zdołaliśmy odbudować i uruchomić dwie trzecie zakładów przemysłowych — czynnych tu przed rozpoczęciem działań wojennych, przestawiając ich produkcję z wojennej na pokojową i zatrudnić w nich blisko 200 tysięcy polskich robotników, że zdołaliśmy osiedlić na tym terenie blisko dwa miliony Polaków, którzy przybyli z różnych stron Europy (z Ukrainy, Białorusi, Sekanii, Francji, Jugosławii i innych państw nawet poza — europejskich), że kończymy likwidację ugorów i wszystkie grunty orne, wynoszące ponad milion dwięście pięćdziesiąt tysięcy hektarów poddaliśmy uprawie, że zrealizowaliśmy plan dziesięć tysięcy budynków mieszkalnych w miastach i na wsi, że odbudowaliśmy na 227 zniszczonych mostów kolejowych na stałe 95, a resztę prowizorycznie, że na 8 zawalonych tunelach już uruchomiliśmy, że odbudowaliśmy na 404 zniszczonych mostach koleje na stałe 21, a prowizorycznie 232, że naprawiliśmy ponad 900 tysięcy m. kw.

drog kolejowych, że zdołaliśmy reparaować ponad milion trzysta tysięcy Niemców do Rzeszy, że ludność zdołaliśmy zapewnić niemal zupełnie bezpieczeństwo życia i mienia, dając jej możliwość spokojnej pracy, że w wielu dziesiętnach produkujemy przed innymi województwami, a nawet możemy służyć za przykład dla innych, mniej zniszczonych i lepiej zagospodarowanych — państw.

To, że w ciągu tych trzydziestu miesięcy potrafiliśmy tyle dokonać, z pewnością w znacznym stopniu pomocy całego Narodu, nowemu demokratyzmowi ustrojowi i wielkim reformom społecznym, przeprowadzonym w Polsce Ludowej, ale przede wszystkim zdołaliśmy — do naszej zgody, wytrwały i rzetelnej pracy.

Nie pomogłoby bowiem wiele wysiłki całego Narodu, gdybyśmy tu na miejscu nie umieli z tej pomocy skorzystać, tak samo ani ustroić ani reformy społeczne nie ułatwiłby naszej pracy —

Włodzimierz Reczek
Sekretarz CKW PPS

Zródła naszej dumy

Gdyby szukać symbolu, który obrazowałby cały dorobek odrodzonej PPS, jej rozrost i okrzepnięcie — trudno byłoby znaleźć lepszy, niż zestawienie ostatniego Kongresu warszawskiego z dzisiejszym.

Odbijający się w grzechach Warszawy, pierwszy Kongres po odzyskaniu niepodległości, będący apelem, skierowanym do wszystkich poparców, którzy wyszli żywi z krwawej okupacji hitlerowskiej, był tym punktem wyjściowym, który w wykreśleniu szlachetnych i szlachetnych, nie wiele większą od zera.

Nie można było ustalić ani dokładnej liczby członków, ani Ko-

mitetów. W wielu większych miastach nie było w ogóle żadnych komórek partyjnych. Brak było jakiegokolwiek wyszkolonych kadr działaczy, przygotowanych do masowej roboty. Zupenie nie zorganizowana — była sieć administracji partyjnej; Prasa partyjna reprezentowała „Robotnik” o nakładzie kilkunastu tysięcy egzemplarzy. Siedziba władz naczelnych był skromny budynek na perłach Pragi.

Jeśli do tego wszystkiego dodamy jeszcze trudności polityczne, wynikiem ze smutnej spuścizny WRN-owskiej, emigracji wewnętrznej wielu starych działaczy, różne przyczyny rozbi-

liwnego — otrzymamy pełny obraz naszego startu.

Polska klasa robotnicza — wieźla jednak w Polskiej Partii Socjalistycznej i jej siły potencjalne. Dlatego też postawiliśmy przed sobą zadanie budowy aparatu partyjnego na wyrost.

Przewidywania nasze okazały się słuszne. Po okresie półtorarocznym bowiem, budowany na wyrost, aparat partyjny nie tylko został wypełniony, ale okazał się za mały.

Mimo tego rozrostu nie zatr-



liśmy jednak naszej zdrowej struktury klasowej.

Będąc partią robotniczą, w której robotnicy stanowią 64 proc. ogółu naszych członków, obelmujeśmy zasięgiem swego działania wszystkie warstwy narodu polskiego. Dowodem tego najlepiej są roznoszące wpływy PPS na terenie wiejskim, gdzie cyfra chłopów-socjalistów wzrosła o ponad 120 tysięcy, co stanowi 17 proc. ogółu Partii.

Niesposób w tym krótkim artykule wymienić ponadto wszystkie nasze osiągnięcia w dziedzinie państwowej, gdzie na każdym odcinku państwowym, samorządowym, gospodarczym czy społecznym nie brakło naszych towarzyszy.

I kiedy dzisiaj bilansujemy nasz dwuletni dorobek i zestawiamy go z punktem wyjściowym, to jakże nie rozradować się i nie wypełnić dumą:

— wypełniliśmy w tym okresie realną treścią słowo Socjalizm, o co walczyły poprzednio pokolenia proletariatu polskiego,

— daliśmy Ojczyźnie chłopom i robotnikom, jako zdawną pokrzywdzoną, a pełnoprawnym właścicielom kraju,

— uczyniliśmy bliższymi sobie chłopów i robotników, związanych w dziele odbudowy kraju sojuszem robotniczo-chłopskim,

— utrwaliliśmy nieodwracalną władzę ludu polskiego — łamiąc przywileje burżuazji i ziemiaństwa,

— dokonaliśmy największej w dziejach Polski rewolucji, — która objęła wszystkie dziedziny — polityczną, społeczną i gospodarczą.

Taki jest nasz bilans i takie powody do dumy. W latachu dotychczasowych kongresów partyjnych 27-my Kongres będzie niewątpliwie jednym z najwspanialszych, jakie zna historia Polskiej Partii Socjalistycznej.

P.P.S. — partia 700 tys. członków

Masywny i stały przypływ członków do Partii spowodował już w 1946 roku podwojenie liczby członków. Zbliżający się z końcem czerwca roku okres wyborów do Sejmu Ustawodawczego i wynikające stąd zadania, skłoniły CKW do zorganizowania w listopadzie i grudniu 1946 roku specjalnej kampanii werbnkowej pod hasłem: „PPS Partia pół miliona!” Obecnie Partia ma ponad 700 tys. członków.

Ten ogromny wzrost naszych sił nie wykluczył jednak zdrowej struktury Partii. Jak wykazuje przekrój społeczny, posiadamy obecnie w Partii:

Robotników	62 %
Chłopów	14 %
Prac. umysłowych	14 %
Wolnych zawodów	9 %
Rzemieślników	0,6 %

Skład ten jest całkowicie zgodny z założeniami Partii, jako Partii robotniczo-chłopskiej.

Zjednoczenie i Odrodzenie PPS

Na jakim politycznym gruncie nastąpiło zjednoczenie i odrodzenie Partii? Był to grunt rzeczywistości, jedyny grunt, na którym następują realne procesy społeczne. Nie wystarczy więc powiedzieć, że podstawa zjednoczenia i odrodzenia było stanowisko lewicy socjalistycznej, i takowe określenie wystarczy nam na wstępie. Stanowisko lewicy socjalistycznej stało się podstawą zjednoczenia i odrodzenia PPS dlatego że — samo będąc rezultatem określonych procesów rzeczywistości — okazało się w zasadzie prawidłowe i słuszne, pozwoliło na postawienie prawidłowych celów i wybór prawidłowych dróg i w konsekwencji wykuło nową rzeczywistość: rzeczywistość demokratycznej ludowej.

W czym zawierały się współzależne siły społeczne tej rzeczywistości? U jej podstaw leży uzasadnione historycznie przekonanie o niezbędności jednolitego działania całego ruchu robotniczego. To przekonanie stanowiło przed wojną, w czasie wojny i po wojnie kluczową tezę polityczną lewicy socjalistycznej. Cel, który ma ruch robotniczy do speł-

nienia, może być na kontynencie europejskim zrealizowany tylko w jednolitym froncie. Każda prawdziwa rewolucja, na serio pojmująca swe historyczne zadanie, partia robotnicza musi być jednolitofrontowa. Jednolity front robotniczy, współpraca i wspólna droga PPS i PPR — zadecydowały o tym, że mogła powstać Polska Ludowa.

Drugim współczynnikiem nowej rzeczywistości było przekonanie o potrzebie jednolitego działania całego ruchu rewolucyjnej demokracji, a więc przede wszystkim o potrzebie sojuszu robotniczo-chłopskiego. Na tym gruncie i tylko na tym gruncie rodzi się jedność narodowa o charakterze postępowym.

Trzecim współczynnikiem nowej rzeczywistości było przekonanie o postępowej, rewolucyjnej roli Związku Radzieckiego w układzie politycznym świata, przede wszystkim zaś przekonanie o tym, że tylko sojusz z Związkiem Radzieckim pozwala Polsce wydobyc siły niezbędne do obrony niepodległości, do oparcia jej na zdrowym dążeniu ku industrializacji, ku morzom, ku zachodowi; że tylko ten sojusz jest

gwarantem trwałości społecznych przemian i narodowych osiągnięć Polski.

Czwartym współczynnikiem — pochodnym w stosunku do trzech poprzednich — było przekonanie o konieczności umacniania i rozwijania tych założeń, z których zrodził się Manifest PKWN; a więc reformy rolnej, unowocześnienia kluczowych gałęzi gospodarki, popierania pokojowej polityki międzynarodowej, nieugiętej obrony nowych granic zachodnich przed niemiecką agresją, sojuszu z państwami słowiańskimi.

Piątym — i ostatnim — współczynnikiem nowej rzeczywistości było przekonanie, że dokonana w szczególnych warunkach rewolucja ludowa pozwoli uniknąć Polsce okresu dyktatury proletariatu, że więc rozwój ku socjalizmowi będzie się dokonywał ewolucyjnie na gruncie ustroju demokracji ludowej i że przejściowa konieczność utrzymania, a nawet rozbudowania silnego aparatu rewolucyjnej przemocy powinna być jak najszybciej przekształć się w proces rozszerzania i pogłębiania praw obywatelskich i wolnościowych.

Na takich podstawach rozpoczęło się budować państwo ludowe w Polsce. Na takich zasadach podjęta została odbudowa kraju — odbudowa, która jest równocześnie budową. PPS pod kierownictwem lewicy stała się współtwórcą i współgospodarzem nowej rzeczywistości. Stała się dzięki temu, że ta nowa rzeczywistość była i jest jej rzeczywistością, produktem walki i procesów, w których lewica socjalistyczna wzięła aktywny udział.

A więc na gruncie tych założeń nastąpiło i nastąpiło istotnie zjednoczenie i odrodzenie PPS.

Przez demokrację ludową

do socjalizmu

XXVII KONGRES PPS

Ci, którzy tworzyli historię P.P.S.



Stefan Okrzeja



Bolesław Limanowski



Ignacy Daszyński

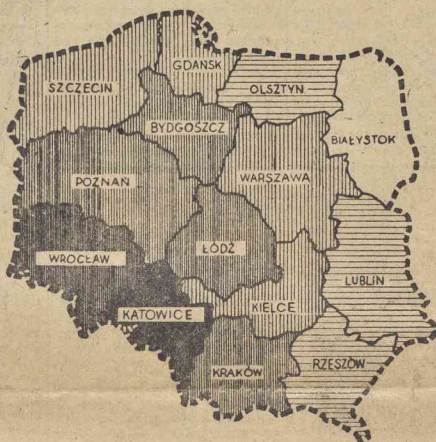


Mieczysław Niedziałkowski



Stanisław

Mapka
nasilenia
wpływów
P.P.S.



Fronton Dworca Głównego



Państwowy Teatr Dolnośląski



Tablice informacyjne Kongresu

Demokracja,

*centralizacja władzy
i dyscyplina partyjna*

Formalne ramy organizacyjne Polskiej Partii Socjalistycznej tworzył Statut, uchwalony na 17-ym Kongresie z roku 1921, przerobiony na następnym Kongresie w roku 1924, uzupełniony drobnymi poprawkami z biegiem lat, a wreszcie ostatecznie przebudowany w roku 1937 Statut przewidywał podział partii na Komitety Miejskowe, Powiatowe i OKR-y. Władze partii stanowił Kongres, Rada Naczelna, CKW, Komisje Rewizyjne i Sady.

W dotychczasowym powojennym okresie PPS opiera się na postanowieniach Statutu z 26-go Kongresu warszawskiego. Statut ten, przyjęty w czerwcu roku 1945 w momencie płynności stosunków, dziś jest w dużej części nieaktualny. Jego ramowość i brak sprecyzowanych postanowień okazał się jednak, wbrew pozorom, zaletą. Życie płynące w partii przynosiło samo szereg nowych rozwiązań organizacyjnych. Kierownictwo partii starało się, zachowując praworządność, działać zawsze, gdy tego trzeba było, środkami bojowymi.

Nadchodzi teraz jednak czas ustawienia spraw i ludzi na właściwym miejscu. Przyjęcie nowego, dojrzałego Statutu, którego postanowienia oparte będą o tradycję i doświadczenia, staje się koniecznością chwili.

Projekt Statutu, który będzie przedstawiony delegatom na celu organizacyjne przygotowanie Partii do ogromnych zadań, związanych z budową Polski Ludowej.

Główne zasady organizacyjne zawarte w Statucie są następujące:

- 1 Powiązanie z tradycją i przyjętymi zwyczajami formami pracy partyjnej.
- 2 Dostosowanie do bieżących zadań państwowych i partyjnych, a co za tym idzie pełne uaktualnienie.
- 3 Realizm, polegający na dostosowaniu instytucji partyjnych do obiektywnych warunków, w których pracujemy. Realizm ten umożliwi w konsekwencji ściśle przestrzeganie postanowień Statutu i pełną praworządność.
- 4 Demokracja wewnątrz - partyjna, oparta o zasadę wyboru wszystkich władz i kolegalne stanowienie we wszystkich sprawach dla partii żywotnych.
- 5 Centralizacja władzy wykonawczej, gwarantująca jednolitość organizacji i sprawne kierownictwo.

6 Wzmocnienie dyscypliny partyjnej, niezbędne w okresie rewolucyjnym.

7 Aktywizowanie członków i mocne powiązanie całej organizacji z żywym człowiekiem - poprzez przyjęcie obowiązku pracy każdego członka partii w kole terenowym lub zakładowym, najbliższej komórce partyjnej.

8 Zapewnienie możliwości awansu wewnątrz - partyjnego przez podział na kandydatów, członków i aktywistów.

Projekt Statutu jest tak zbudowany, by każde postanowienie było wykonalne. Nie zapewnia on członkom Partii przywilejów, przeciwnie, podkreśla, że od partyjnika trzeba więcej wymagać niż od przeciętnego obywatela. Także nie otwiera perspektyw klubu dyskusyjnego. Mówi bez niedomówień o potrzebie podporządkowania jednostki interesom i postanowieniom Partii.

Zasada demokracji w życiu partyjnym jest w projekcie wysunięta na czołowe miejsce. Realizację jej gwarantują postanowienia, w wyniku których wszystkie władze pochodzą z wyborów, Komitety są kontrolowane przez Radę, Sekretariat - przez Komitety i Radę. Nadto wszystkie ważniejsze postanowienia zapadają tylko w kolektywach, przy czym w razie różnicy zdań decyduje większość.

Centralizacja władzy wykonawczej polega na tym, że siła władz partyjnych ustwierzona jest hierarchicznie, niższe jednostki organizacyjne podlegają wyższym. Na szczycie tej piramidy znajduje się CKW i jego ramie, Sekretariat Generalny.

Z zasadą centralizacji ściśle wiąże się problem dyscypliny partyjnej. Daje definicję przestępstw przeciwko dyscyplinie, powierza ogólną troskę o dyscyplinę partyjną Sekretarzowi Generalnemu, przewiduje instytucję Rzecznika Kontroli Partii, ustawia sądownictwo partyjne.

Zasadą podporządkowania mniejszości partyjnej większości partyjnej jest zasada ściśle obowiązująca.

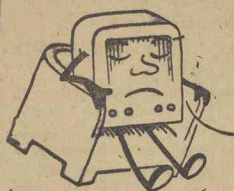
Wszelkie dyskusje nad uchwałą partyjną, dozwolone i pożądane przed jej zapadnięciem, po jej przyjęciu są niewłaściwe. Wszelkie obowiązuje jeden cel, jedna do niego droga. Linia partii, zwłaszcza w okresach trudnych, może być tylko jedna.

Dla uaktywnienia całej masy członkowskiej w bieżącej pracy partyjnej trzeba było odpowiednich form organizacyjnych. Utworzenie sieci kół partyjnych, jako podstawowego ognia organizacyjnego partii, stwarza te brakuje dotąd możliwości.

Instytucja dziesiętników i setników daje dodatkową kontrolę i podnosi zdolność mobilizacyjną Partii.

Zupełną nowością i ciekawostką w Statucie podjętą, to trójstopniowość, nymi prawami i obowiązkami. Jest to możliwość dobrego nadzoru nad partią, dająca możliwość awansu i wkładu w partię w dodatkowy sposób.

Polska i polski oparcie o pracę i pracę mobilizacji w



Hallo! Hallo!

Powszechny Dom Towarowy

Wrocław, Świdnicka 8.

Wszystko
na święta



Pełna gama artykułów spożywczo-kolonialnych!
Najróżnorodniejsze wyroby konserwowe!
Ryby wędzone i śledzie!
Najlepsze cukry: Wedel, Piasecki!
Wielki wybór wódek gatunkowych!
Wina krajowe i zagraniczne!
Owoce i susze!
Miód pszczoły!
Jajka!
Ozdoby i świece choinkowe!
Zabawki i gry dziecięce!
Kosmetyka Żaka, Szacha, Stempniewicza, Monaris i in.!Artykuły piśmienne dla biur i urzędów!
Tania porcelana dla świata pracy!
Wózki dziecięce!
Rowery damskie i męskie!
Radiodbiorniki nowoczesne!
Obuwie damskie, męskie i dziecięce!
Wielki wybór towarów włókienniczych!
Od dnia 20 grudnia świeże ryby na wigilię!

Czy sobie, czy dla rodziny, czy na prezenty
dla drogich osób znajdziemy wszystko.



4883

PAŃSTWOWY BROWAR „WAŁBRZYCH”

Wałbrzych, ul. Stalina 44 tel. 91 i 99

DOSTARCZA

znanej dobroci piwo do restauracji i sklepów własnym transportem po cenach
urzędowych

Piwo butelkowe — 1 butelka 1/2 l 30.— zł.

Piwo beczkowe — 1 litr — 50.— zł.

Zamówienia piśmienne lub telefoniczne przyjmuje ekspedycja browaru.

4888

Spółeczne

Przedsiębiorstwo Budowlane

Zakłady Przemysłu Drzewnego — Posadzкарnia

WROCLAW, UL. JANA DEUGOSZA Nr 44

wykonuje dębowe deszczółki parkietowe.

4858

Przedsiębiorstwo Instalacyjne

Jelenia Góra, Al. Wolności 45, tel. 22-64

WYKONUJE:

Instalacje centralnego ogrzewania
kotłowe
klimatyzacyjne

POSZUKUJE:

mechanika, kreślarka i konstruktora.

4855

„SZKLARSKIE POGOTOWIE”

Szyby
Lustra
Ramy

Wszelkie roboty w zakresie
wchodzące wykonuje
Szybko - Tanie - Solidnie

Wrocław, Plac Solny 12

4887

BIURO PROJEKTÓW Wnętrza i Elewacji

arch.
W. CHLEBIŃSKI

Wrocław wybrz. Wyspiańskiego 35

wykonuje projekty wnętrz,
elewacji, dekoracji, pla-
katów reklamowych oraz
stoisk wystawowych

4885

TECHNICZNA OBSŁUGA ROLNICTWA

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO

Warsztaty Rejonowe

w Strzelinie

ul. Dzierżonowska 33

zatrudni natychmiast:

Tokarzy

Monterów samochodowych

Monterów traktorowych

Przedsiębiorstwo gwarantuje przy-
jęciem do pracy mieszkanie oraz
ulatwia przewóz mobil

4873



HURTOWNIA SPOŻYWCZO PRZEMYSŁOWA

we Wrocławiu

Biuro Sprzedaży
ul. Kurkowa

Filia Hurtowni
ul. Mikołajska

Komisowa Hurtowni
Dworzec Świdnicki
Bocznicą własną

Kierownictwo
ul. Świdnicka 8 tel.

Sprzedaje kupcom
wszystkie towary
żywcze kolonialne
słowe po cenach

HOTEL GR

Wrocław, ul. Gen. Świerczewskiego 100/102

vis a vis Dworca Głównego

Przez dobre utrzymanie pokoi, oraz fachową ob-
sługę zapewnią swym gościom miły pobyt.

4032

POW. SPÓŁDZIELNIA

„SAMOPOMOC CHŁOPIŃSKA”

Jelenia Góra, ul. Mickiewicza 5, tel. 24-96, 24-97.

POSIADA NA SKŁADZIE:

większą ilość uprząży nowej skórzanej (chomąta
wraz z lejcam) w cenie 5.922 zł i parciane komple-
ty w cenie 2.475 zł.

Siatki druciane do ogrodzeń w wysokości 1,5 m.
Remanenty poniemieckie (większe ilości) jak śruby
i muterki różnych wielkości i rodzaju, płyty stało-
grubości 5—10 mm i cały szereg innych artykułów
żelaznych.

4899

POLSKA ŻEGLUGA NA ODRZE

we Wrocławiu, ul. Kieczykowska 50. Tel. 2651, 2652, 2653

Ekspozytury:

Oddział: Szczecin tel. 277
Delegatura: Warszawa „ 37300
„ Gliwice „ 86802
Warsztaty mech.: Wrocław „ 3935
„ 3590

Gliwice Port
Kozłowski Port
Opole Port
Wrocław-Popowice
Wrocław-Port miejski
Malczyce Port

Stocznie:

Rogi-Januszkowice
Dobrzeń
Ratowice
Głogów
Szczecin

PRZEWOŻY WSZELKICH TOWARÓW WŁASNYM TABOREM.
PRZEŁADUNKI ORAZ MAGAZYNOWANIE
I SKŁADOWANIE W PORTACH ODRZAŃSKICH



OBOWIE! OBOWIE!

Elegancje
i solidność!

B-cia

HALSCY

4812

Wrocław Rynek-Rat.

SPÓŁDZIELNIA Szwesko-Kamasza

„NAPRZÓD”

Wrocław Rynek Nr 45

1-sze piętro

Poleca

z własnych

Roboty

A

S

"SPOŁEM"

Fabryka Wyrobów Celulojdowych

"KOSMOS"

Częstochowa ul. Krótka 29 telefon 20-81

produkuje: lalki, główki, grzechotki,
mydelniczki, futerały na mydło,
szaroteczki do zębów, brwi, rak
 itp.

4871

IELNIA DUKARSKA

udz.

OCHOWIE

10-90

iego rodzaju druki

KO — SOLIDNIE

4857

pięru i Tektury

ki i Z. Kasprzak

Kościuszki 2/6 tel. 24-03

4805

ZIELNIA SPOŻYWCÓW

DNOSC
UBANIU SL.

Sklep tekstylny, ul. Kościuszki 14
Piekarnia, ul. Kościuszki 16
Wytwórnia wód gazowych i lemoni-
niad, ul. Murowa 2
Magla, ul. Ewangelicka 11
Wydział Społeczno-Wychowawczy
ul. Ewangelicka 11

Rynek 3

4825

Państwowa Fabryka Kapeluszy Nr 8

w Złotoryi ul. Siroma 8 woj. Dolno - Śląskie

poszukuje:

Głównego Księgowego
Księgowych
Referenta planowania
Oraz wysoko wykwalifi-
kowane siły techniczne.

Podanie z życiorysem nadsyłać do
wydz. personalnego. Po objęciu posady
mieszkanie zapewnione.

4815

wa Wytwórnia Optyczna

ul. Górze, ul. Dewajits 10-12

poszukuje

ADZONEGO KALKULATORA
biura Fabrykacji

4833

OWOCARSKO - WARZYWNICZA

we Wrocławiu

ul. Legnicki 1 tel. 35-62

ul. Lokietka 2 —
pl. Trzebnicki 7

giona dostawa Ceny hurtowe

przyjmuje wkłady oszczędnościowe — wysoko oprocentowane,
na książeczki imienne i okazidełskie.
Otwiera rachunki czekowe. — Załatwia przekazy pieniężne
do wszystkich miejscowości w kraju — 480 placówek w Polsce.
Tajemnica wkładów i rachunków czekowych ustawowo za-
strzeżona.

4864

Miejskie Zakłady Stolarskie

Wrocław ul. Traugutta 66

przyjmują

wszelkie prace w zakresie stolar-
stwa budowlanego i meblowego.
Obróbka maszynowa materiałów
powierzonych.

4806

Hotel „POLONIA“

Wrocław, ul. Świerczewskiego Nr 66

94 pokoi gościnnych,
winda, ciepła, zimna
bieżąca woda

Restauracja — dancing Biuro Orbiśu Kryje garaże

4877

Zjednoczenie Przemysłu Ceramiki Budowlanej

w Jeleniej Górze, ul. 3-go Maja 44

POSZUKUJE:

inżynierów mechaników, kalkulatorów, techni-
ków mechaników, elektryków i ceramików
oraz wszelkiego rodzaju fachowców z dziedziny
ceramiki budowlanej. Wykwalifikowane maszy-
nistki do pracy w Zjednoczeniu i na podległe
zakłady.

Warunki uposażenia wg obowiązującej siatki płac.
Podania wraz z życiorysami należy kierować do
Wydziału Personalnego Zjednoczenia.

4801

Zjednoczenie Przemysłu Surowców Mineralnych

W JELENIEJ GÓRZE, UL. 3-go MAJA Nr 44

przyjmuje na warunkach przewidzianych umową
zbiorową następujących fachowców na stanowiska
kierownicze:

6 inżynierów górników
2 inżynierów mechaników
2 inżynierów chemików
12 techników górniczych
5 techników mechaników
3 techników budowlanych
2 techników chemików.

4847

Poza tym znajdują zatrudnienie stałe: sztygarzy, wy-
kwalifikowani górnicy i pomocnicy górniczy oraz
2 buchalterzy do księgowości materiałowej i 2
maszynistki.
Zgłoszenia pilne, skierować do Działu Personalnego.

"SPOŁEM"

Związek Gospodarczy Spółdzielni R.P.

Wytwórnia Baterii Elektrycznych

w CZĘSTOCHOWIE

Al. Wolności 14, telefon 11-40, dyrokcja 11-80

Produkuje:

wysokiej jakości baterie płaskie 4,5 v, słupki 3 v, amper-
kanki 1,5 v. oraz na specjalne zamówienia anodówki 120 v.
Wysyłamy na zamówienie za załączeniem każdej Różd.

4872

OGŁOSZENIA

do Częstochowskiego
Kuriera Ilustrowanego
przyjmuje:

1. Administracja „C.K.I.” w
Częstochowie, ul. Koper-
nika 6.
2. Firma „Renoma”, ul.
Najów. Marii Panny 28.
(4880)

Już
przyjmujemy

ogłoszenia do numerów
świętecznych

Najwygodniej telefonem 15-45

Biuro Ogłoszeń i Reklam

P A P

Częstochowa, Aleja 61 tel. 16-45

"SPOŁEM"

ZWIĄZEK GOSPODARZY SPÓŁDZIELNI R.P.
w Warszawie — Oddział w Częstochowie, ul. 1-go Maja nr. 4

TELEFONY: Dyrekcja 15-67, Dział Handlowy 10-10, Dział Finans-
owy 22-84
Dział Przydziałowy 22-84, Dział Jajczarski 10-30, Cen-
tralna 10-30.

„SPOŁEM” zaopatruje w powiecie ca 65 Spółdzielni różnych ty-
pów w towary wolnorynkowe, przydziałowe i monopo-
lowe. Prowadzi skup zboża i jaj.

„SPOŁEM” prowadzi akcję „Przemysł dla wsi” zgodnie z hasłem
„Wiedza dla miasta — miasto dla wsi”

„SPOŁEM” Zakłady Przemysłowe w Częstochowie produkują:
cukierki, wyroby celulojdowe, wyroby szczerbaki
oraz baterie.

843 0

"SPOŁEM"

Fabryka Wyrobów Cukierniczych

w Częstochowie, ul. Mielczarskiego 25

(dawniej Fabryczna)

tel. 16-18, biura: 21-24, 21-29

produkuje

wyroby cukiernicze o dużym asortymencie, zaprawy
do wódek, soki owocowe i dżemy.

4865

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

powiatu Jelenia Góra w Jeleniej Górze, tel. 22-81

ODDZIAŁAMI:

CIEPLICE, KARPACZ, KOWARY, SZKLAŃSKA PORĘBA
przyjmuje wkłady i udziela kredytu

KORZYSTAJCIE z usług K. K. O. !!!

4831

JELENIOGÓRSKIE ZAKŁADY PAPIERNICZE

z siedzibą w JELENIEJ GÓRZE ul. Kilińskiego 29/30

poszukują dla podległych fabryk papierniczych położonych w po-
wiecie jeleniogórskim

inżynierów — mechaników
techników — mechaników z praktyką rachową
majstrów zmianowych papierników
maszynistów papierniczych
elektromonterów wykwalifikowanych
mechaników wykwalifikowanych
slusarzy wykwalifikowanych

Zgłoszenia osobiste lub pisemne należy kierować do Wydziału
Personalnego Jeleniogórskich Zakładów Papierniczych w Jeleniej Gó-
rze, ul. Kilińskiego 29/30, telefon 34-38.

4836

MIEJSKIE ZAKŁADY KĄPIELOWE

WROCŁAW, UL. TEATRALNA 10/12

Czynne codziennie od godziny 10 — 18

WANNY, ŁAZNIA PAROWA

Z początkiem lutego 1948 r., otwarty będzie dział kąpiel
leczniczych i basen kąpielowy.

(4908)

SREBRNE NAKRYCIA STOŁOWE

PAPIEROSNICE, PUDERNICZKI, PUCHARY, SYGNETY,
OBRAZKI, GWÓZDZIE I OKUCIA DO SZTANDARÓW
SREBRZENIE, ZŁOCENIE, wszelkie zamówienia, napra-
wy i odnowienia, wykonuje firma:

4801

JAN FEDEROWICZ

Wrocław, Wojciecha Cybulskiego Nr 20

C. H. D. FABRYKA CUKRÓW I CZEKOŁAD

ZWIĄZKU b. WIEŹNÓW POLITYCZNYCH

SKLEP Nr 10

Wrocław, ul. Świdnicka 12.

poleca na GWIAZDKĘ swoje wyroby:

CZEKOŁADY MLECZNE, ORZECHOWE, GRYLAZOWE,
DESEROWE, GALANTERIĘ CZEKOŁADOWĄ oraz bombonierki
świeże, przystępne w cenie.

(4804)

SPORT

Dzisiejsze
Imprezy sportowe

CZĘSTOCHOWA. — Mecz bokserski Rzeszów — Częstochowa.
WROCŁAW. — Remiza tramwajowa na Słowiańskiej, godz. 12 — mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski, Radomsk — IKS.
Godz. 18 — finały pierwszego kroku bokserskiego.

WARSZAWA. — Mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski Warta (Poznań) — Grochów.
Zawody piłki koszykowej pań Sparta (Praga) — AZS.

CHORZÓW. — Mecz bokserski o mistrzostwo Polski Odra (Szczecin) — Batory.

POZNAN. — Akademickie mistrzostwa w pływaniu.
Mecz o mistrzostwo ligi koszykowej YMCA (Gdańsk) — Warta.

KATOWICE. Zawody pływackie Śląsk — Poznań.

Czechosłowacja - Polska
we Wrocławiu?

Czechosłowacki Związek Piłki Nożnej w piśmie swym z dnia 9 bm. zgadza się na rozegranie rewanżowego meczu z Polską w dniu 18 kwietnia 1948 roku.
Spotkanie odbędzie się we Wrocławiu lub w Warszawie.

Sztafeta
ze zniczem olimpijskim

Komitet Organizacyjny Igrzysk Olimpijskich w Londynie ustalił już ostatni etap trasy, na którym zostanie przeniesiony płonący znicz olimpijski ze wzgórza olimpijskiego w Grecji na Olimpiadę londyńską.

Od Doweru znicz przejmą zawodnicy angielscy, którzy doniosą go na stadion olimpijski w Wembley. Na tym odcinku, w sztafecie, niosącej znicz weźmie udział 75 zawodników. Każdy z nich będzie miał do przebiegnięcia ok. 8 km. Znicz będzie niesiony przez całą noc z dnia 28 na 29 lipca, tak, by zdążyć go dostarczyć na stadion, na krótko przed otwarciem Igrzysk.

Uroczystość ta nastąpi 29 lipca po południu.

Studium Wychowania Fizycznego
we Wrocławiu
odwiedził dyr. Kuchar

Studium Wychowania Fizycznego ma już za sobą najcięższy okres pionierskiej pracy. Powstało w murach dawnego „Instytutu Wychowania Fizycznego”, z którego zostało tylko to, czego nie dało się unieść względnie zdewastować.

Prof. Kłisecki, mgr Skrocki i instr. Kaczmarek nie cofnęli się przed ogromem trudności, jakie stawały im na przeszkodzie w pierwszym okresie pracy organizacyjnej. Obecnie po blisko półrocznej pracy Studium W. F. ruszyło pełną parą. Sala sportowa Studium, do niedawna zająca pustką i chłodem została gruntownie wyremontowana i rozbrzmiewa teraz od rana do późnych godzin wieczornych wesołym gwarem ćwiczącej młodzieży. Stuchacze I i II roku korzystają z doskonale wyposażonych laboratoriów fizjologicznych, chemicznych oraz z proktorium Wydz. Lekarskiego. Na pierwszy rok studiów W. F. Wrocław osiągnął ok. 200 zgłoszeń, tj. największą ilość jaką uzyskało tego rodzaju studium spośród trzech istniejących w Polsce. Ogółem po egzaminach wstępnych Studium liczy obecnie 210-ciu studentów w tym 50 studentów II roku.

Tak wygląda obecnie studia przyszłych „doktorów sportu” polskiego. Jednak są sprawy — które niepokoją słuchaczy Wrocławskiego Studium W. F. Otóż według nadchodzących z Warszawy wiadomości jedna z 3-ech Studiów W. F. ma zostać zamknięta.

Student W. F. korzystając z pobytu we Wrocławiu dyrektor Państw. Urzędu W. F. P. W. ob. Kuchara wysłał delegację, która przedstawiła dyr. Kucharowi osiągnięcia Wrocławskiego Studium W. F. oraz zadeklarowała dalszą swą pracę dla odbudowy Studium, a nawet zgłosiła gotowość do opłacania instruk-

torów w wypadku gdy nie będzie kredytów przeznaczonych na ten cel.

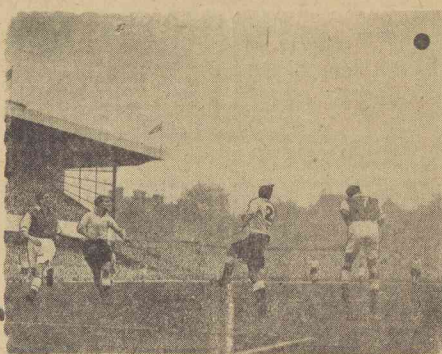
Dyr. Kuchar w odpowiedzi swej, przedstawił obecną sytuację Wychowania Fizycznego w Polsce.

Jesteśmy w przededniu wielkiej reformy władz i ośrodków szkoleniowych W. F. Studia uniwersyteckie W. F. będą posiadały trzy kierunki szkolenia: 1. Kształcenie instruktorów i nauczycieli dla szkół. 2. Przygotowanie

wanie kadr instruktorów dla PW i PRW i do służby w W. P. 3. Szkolenie instruktorów turystyki i sportów przygotowawczych do pracy społecznej w fabrykach, Związkach Zawodowych i Organizacjach Młodzieżowych. Każdy z tych kierunków szkolenia zostanie przemianowany na jedno ze Studiów. Czy Wrocław otrzyma jeden z nich, tego nie jestem pewien, jednak z tej strony zapewniam, że uczynię jak najwięcej aby tak się stało.

W rozmowie z kierownictwem Studium dyrektor Kuchar wyraził swe uznanie dla zdecydowanej postawy studentów W. F. (miz)

BOJE O PIERWSZENSTWO W LIDZE ANGLIEJSKIEJ



Gorący moment pod bramką Arsenalu

W ki ku słowach

W rozegranym wczoraj w ramach Turnieju Ciekich Wag spotkaniu o nieoficjalny tytuł najlepszego „Koguta” Polski Grzywek pokonał na punkty po wyrównanej walce Bazarnika, przeważając

minimalnie w 1-szej rundzie.

RACING DALEJ WYGRYWA

W meczu hokeja lodowego pański Racing Club de France pokonał reprezentację Ostrawy 8:1.

TENISOWE MISTRZOSTWA VICTORII

W półfinałowej pojedynkowej parze tenisowych mistrzostw Victorii Quist pobili Browna 6:1, 6:2 i 6:2.

Pierwszy krok bokserski

Liczy udział młodych adeptów pięści

Walki eliminacyjne I-go kroku bokserskiego, rozegrane w dniu wczorajszym w Ośrodku Szkoleniowym Paławag cieszą się wielkim zainteresowaniem zarówno liczenie zgromadzonej publiczności jak i znacznej ilości zawodników biorących udział w tej imprezie. Do zawodów poszczególnych klubów zgłosiły w sumie około 80-ciu zawodników — rekrutujących się spośród młodzieży. O poziomie technicznym walk trudno jest coś powiedzieć, gdyż przeważa część zawodników znalazła się po raz pierwszy na ringu. Najlepiej przygotowanymi do spotkań byli niewątpliwie wychowankowie klubów Paławag i IKS-u, pały cym u tych ostatnich można było zobaczyć waleczność i sposób walki zawodników drużyny reprezentacyjnej.

W dniu wczorajszym rozegrano 28 spotkań, których wyniki przedstawiają się następująco: Waga papierowa: Nowak (Sp) bije na punkty Słowickiego (Burza) 10:0. Waga piórkowa: Gind (Burza) bije na punkty Mikinę (Budowlani).

Waga musza: Zych (Paławag) bije na punkty Wroga (IKS), Kotliński (Sparta) bije na punkty Małkowskiego (IKS).

Waga koguta: Kosta (Odra) bije na punkty Soczewkę (IKS), Feigenblat (Gwiazda) bije na punkty Woloszną (Budowlani), Wiater (Budowlani) bije na punkty Lenarczyka (Paławag), Wojcik (Paławag) bije na punkty Natusiwicza (Budowlani), Chomicz (IKS) bije na punkty Gomego (Budowlani), Kryński (Paławag), bije przez k.o. w drugiej rundzie Chęć (Odra).

Waga piórkowa: (IKS) wygrywa walkowerem z powodu nie stawienia się przeciwnika, Zajądel (Burza) bije przez k.o. w 2-giej rundzie Priebe (Budowlani). Wydmuch (IKS) zwycięża na punkty Wąbickiego (Paławag), Białek (Budowlani) bije na punkty Dziennakowskiego (Paławag), Lasowski (Odra) bije przez k.o. Gębskiego (Budowlani) — Gębski przez dłuższy czas nie odzyskał przytomności.

Waga lekka: Strzelbiński (Odra) bije przez k.o. w 2-giej rundzie Szewarza (Gwiazda) Komosa

(Paławag) bije na punkty Januska (Budowlani), Kobus (IKS) pokonał przez k.o. Głowaczewskiego (Burza), Zabłocki (Odra) bije na punkty Jachowicza (Paławag), Ślita (Paławag) bije na punkty Głowickiego (AZS), Bożek (Budowlani) bije na punkty Malinowskiego (Paławag) Piaszek (Sparta) bije na punkty Głowickiego (IKS) Nowogrodzki (Burza) w najcięższej walec dnia wygrał Gmerek (Paławag).

Zalał się
i „wisi”, 2 lata

Podczas urzędowego przesłuchania przez Wydział Gier i Dyscypliny PZPN, odbywającego się w lokalu najwyższej magistratury piłkarskiej w Warszawie środkowej, pomocnik Polonii Łwówickiej, Kwaśniewski był nieustraszy i zachowywał się nieodpowiednio.

W rezultacie tej warszawskiej wizyty Kwaśniewski został dyskwalifikowany na 2 lata i będzie „pauzować” od 15. 12. 47 do 14. 12. 1949 r.

Polskie drożdże
mają powodzenie

Do dnia 1 listopada br. Państwo wy Przemysł Drożdżowy wyprodukował 4.162 tony drożdży prasowanych oraz 131 tys. litrów spirytusu i 24.288 kg drożdży suszonych.

W planie na rok 1948 przewiduje się produkcję 5.600 ton drożdży prasowanych, 400 ton drożdży suszonych konsumpcyjnych, 160 ton drożdży suszonych pastewnych, 140 ton ekstraktu drożdżowego i 220 tys. litrów spirytusu. Wyroby Państw. Przem. Drożdżowego są eksportowane do Szwajcarii, Czechosłowacji i ZSRR.

Wrocławski Kurier Ilustrowany
Wydawca: Spółdz. Wyd. „Wiedza”.
Adres Redakcji i Administracji: Wrocław, Wierzbowa 10.
telefon redakcji 36-23, telefon administracji 31-17.
Konto PKO VIII 183.
Redaktor: Bronisław Wnuk
Drukarnia „Wiedza” W.

F 23614

TOWARZYSZU
CZYTAJ I ROZPOWSZECHNIAJ
KSIĄŻKI

Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza”
Centralnej Instytucji Wydawniczej Polskiej Partii Socjalistycznej

WIEDZA

ORGANIZUJE I ZAOPATRUJE BIBLIOTEKI PARTYJNE, ZWIĄZKOWE I ŚWIETLICOWE.

INFORMUJE I UDZIELA WSKAZÓWEK PRZY KOMPLETOWANIU KSIĘGOZBIORÓW.

ULATWIA NABYCIE KSIĄŻEK, UDZIELAJĄC ZNIŻEK PRZY ZAKUPACH ZBIOROWYCH.

Książki Spółdz. Wyd. Wiedza można nabywać we wszystkich księgarniach w Polsce, a przede wszystkim w placówkach własnych:

Będzin, ul. Malachowskiego 2
Chorzów, ul. Sienkiewicza 1
Gdynia, Skwer Kościuszki 16
Gliwice, ul. Zwycięstwa 43
Grudziądz, ul. Matogrobowa 2
Jelenia Góra, ul. 1 Maja 10
Katowice, ul. Jana 5
Kraków, ul. Rynek Główny 30
Łódź, ul. Piotrkowska 70
Łódź, ul. Piotrkowska 45
Piotrków, ul. Słowackiego 4
Poznań, ul. Św. Marcina 21
Sopot, ul. Grunwaldzka 8
Swidnica, ul. Rynek 18
Szczecin, Al. Wojska Polskiego 29
Wąbrzych, ul. Gdańska 3
Warszawa, ul. Marszałkowska 89
Wrocław, Rynek 14

4945

Katalogi wysyła się na żądanie.

Wydział Księgarski oraz Centralna Hurtownia Sp. Wyd. Wiedza
WARSZAWA, ul. Lwowska 5
Konto w P.K.O. Nr 1248.

TABELA WYGRANYCH 51 LOTERII

7-my dzień ciągienia IV-tej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na	5176 6110 449 7729 8399 507 873 8131
Nr Nr 18724 (w Katowicach)	691 10436 674 728 11342 12221 13751
27076 (w Poznaniu)	14003 091 633 778 889 16268 384 442
42246 (w Zakopanem)	521 17288 18015 296 529 643 657
58403 (w Łodzi)	10857 20162 468 534 21961 22141 981
64688 (w Elku)	23769 947 24178 24733 25062 324
	26809 27371 924 28282 990 29479
Wygrane po 100.000 zł padły na	31065 457 869 32211 393 33439 901
Nr Nr 2418, 8594, 25844, 32477.	34043 431 554 867 36201 313 534
	598 789 37264 350 465 848 930 38629
Wygrane po 20.000 zł padły na	39047 851 40051 158 191 41738 885
Nr Nr 5019 8200 5978 17264 17638	42555 752 43279 334 579 46105 751
23724 33238 43417 43585 4721 50441	47525 48696 49669 51834 52500 002
57842 62218 74612 74862 75595 79298.	53806 509 54278 55724 56000 57298
	58512 994 60136 181 62559 63289 878
Wygrane po 10.000 zł padły na	64993 65015 630 67355 932 68590
Nr Nr 3418, 3446 4861 8416 11711	69658 70778 71445 72125 726 73198
11750 11932 12379 12740 13268 14946	74773 747 911 78943 80494 81344 413
15354 15670 16117 16339 16502 18841	82113 83020 162 84445 691 976.
18877 19075 20904 22345 23093 23610	
24300 24418 25190 26004 26092 27293	
27229 28153 28685 30638 31602 32360	
34175 34585 35086 36204 38044 38119	
42099 42804 43263 43688 44118 46889	
47999 48489 48564 50208 50237 50289	
51274 53152 54706 54954 55483 56828	
58349 59252 60278 60330 61422 61728	
61965 65620 65661 67298 67704 71087	
73644 74216 74511 75617 75817 75828	
76463 77105 78017 80437 81294 82462	
83073 84556.	

PO 5.000 ZŁ

498, 1102 164 300 728 956 2438	
632 903 5509 598 721 6098 7805 954	
9320 407 10651 13614 14040 389 16700	
17719 18889 20150 394 448 727 21293	
428 22225 817 23145 271 24335 25594	
28135 317 28515 614 31465 801 33037	
33528 608 34876 37361 38404 41974	
45826 47038 475 48253 48866	
49213 296 688 746 50355 784 51455	
52187 52916 53160 54787 55011 56837	
57539 59635 835 61134 62538 764	
63426 64343 635 658 67898 69248 268	
72536 690 731 73074 74737 75740 613	
77522 78760 860 875 79849 80752 968	
83597 84426 892.	

PO 3.000 ZŁ

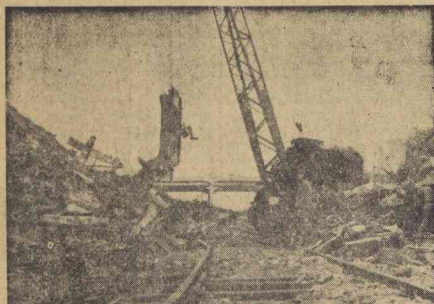
89 264 305 542 571 902 1689 2876	
842 3303 421 262 439 600 636 994	

Dalszy ciąg wygranych po 2.000 zł podaży będzie jutro.

A na Gwiazdke
tylko niezapomniana

„ANIA Z ZIELONEGO WZGORZA”

Świat ILUSTRACJI



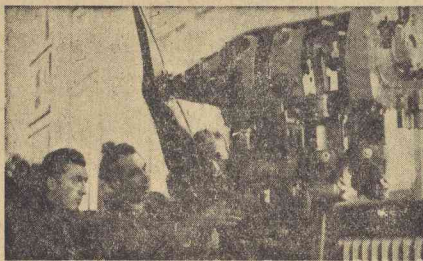
Odbudowa Warszawy, nabiera coraz większego rozmachu. Na pomoc ludziom uzbrojonym w łopaty i kilofy przyszły potężne dźwigi.



Z dnia 9 na 10 w nocy, wybuchł pożar w Państwowej Fabryce Papy i Izolacji „Korsak”, przy ul. Korsaka 3/5. Ogień zniszczył doszczętnie wszystkie urządzenia i budynek fabryczny.



„To dla Ciebie, wuju Montgomery”, rzekła dwuletnia Margaret, córka superintendenta lotniska, wręczając mu specjalny list z okazji jego 60-tej rocznicy urodzin. Monty odpowiedział: „Dziękuję Ci bardzo, Margaret”



W dniu 7 grudnia 1947 r., odbył się zjazd b. wychowanków, z okazji 52-letnia istnienia szkoły Wawelberga. Na zdjęciu: wystawa prac wychowanków szkoły Wawelberga



100.000

Kazio Fikalski był optymistą naprawdę i jako taki wierzył. Wierzył przyjacielowi, pożyczając mu 10.000 zł na dwadzieścia cztery godziny i szósty miesiąc czeka na oddanie.

Wierzył też ślepo swej ukochanej dopóki nie uciekała z innym do Szczecina.

Wierzył i mnie, pożyczając książkę, choć wiedział, że w ten sposób kompletuje sobie podręczną bibliotekę „faniej książki”.

Wierzył także podobno w rychłą obniżkę cen artykułów żywnościowych, a nawet w sprawiedliwość losu...

Jak z tego widzimy, był on marzycielem. I dlatego właśnie marzył o wygranej na loterii. A jako optymistą kupował cały los i czekał.

Czekał tak od lat piętnastu... Ale, Fortuna, jak każda kapryśna kobieta, drwiła sobie z Kazia niemilosierdzie. Ten coś wygrał, tandem „trafił” paręset złotych, a Kazio nigdy nie. Ani, ani groza...

Raz tylko wyczytał w gazecie, że na jego numer padła stawka, ale jak sprawdził w kolekturze, to się okazało, że był to błąd zerkerski...

Co zrobiliby każdy inny człowiek na miejscu Fikalskiego? — Przeklatby loterii, w kolekturze familię po kątach rozstawił i wziął się do grania na wysi-gach. Ewentualnie w pokerka... Ale nie on! Ten zaawansowany optymistą ciągle „trzymał” na loterii i doczekał chwili triumfu. Doczekał się, że na jego los padło 100.000!

Przez cały swój szczęśliwy wia-domość leciał ulicą na skrzyż-tach radości uświadamiając przyjaciół i znajomych: — Wygrałem 100.000!!!

Każdy mu ścisnął dłoń winszując sukcesu, a poniekąd chwy-tali go w objęcia całując z du-bielówkami. Każdy też miał zaraz jakąś drobną prośbę:

— To się świetnie składa, bo muszę płacić domiar i mi potrze-ba jeszcze 20.000 zł — powiedział sąsiad.

— Ależ naturalnie — zawołał Fikalski i znów się ucałowali.

— Stasinkowi na książki i bu-ty musisz dać 17.000 — powie-działa stryjka Ciupka.

— Ależ z przyjemnością...

— I dla Gieni 8000 zł na buty.

— To się samo rozumie...

A pracująca społecznie pani Rypalska zapytała:

— Czy odmówiłeś na Towarzystwo Opieki nad zaniebany-mi moralnie niemowlętami gru-pie 10.000 zł?

— Oczywiście, że nie.

— A nie dasz pan z 10 kawal-ków na gwiazdkę dla ubogich alkoholików?

— Muszę dać, wiadomo...

— Myśle, że ci ruszy serce i zapłacisz dług z starego wujka Kalasantego? — telefonowała ciocia Trąbska — wszystkiego 18.000!

— Zaraz przysylam pieniądze.

— A miałbyś serce odmówić kochanej Zizi pięćdziesiąt tysią-czków na srebrnego lisa?

— Oczywiście, że nie miał i o-czywiście obiecał. A potem wszystko zliczył i wstępy stanęły mu deba. Bo obiecał rozdać sto trzydziści trzy tysiące, a wy-grał wszystkie sto!

Więc naraz rano wstał o siód-mej rano i biegnie po miasto, że-by pożyczycie te brakujące trzy-dziesiąt trzy kawalki. Cóż, nob-leśne oblige...

Chrzan.

(20)

E. Wilson. Podróże HIERONIMA KOSZYCZKI

— Słuchaj pan — powiedział. — Część ludzi wysłał pan w góry. Kto nie może, niech się przeniesie gdzieś na wieś. Pan też może się wyprowadzić stąd, razem z panią Lolą. Niemcy nie mają dość policji, aby przetrzaszać wszystkie wioski. A co do St. Ternis, to powiem panu tyle: Gestapo nie wzięło tam nikogo. Odejechało razem ze wszystkimi samochodami ciężarowymi, które widzieli pańscy znajomi. Niech pan powie Krubie, żeby wracał. Temu inspektorowi też. I przysyłał pan ludzi jak najprędzej, dobrze?

— Czy pan jest tego pewien, co pan mówi? — Jak najpewniejszy. My mamy wywiad. — A, jeżeli macie wywiad — uspokoił się odrazu Orzel. — W wywiad to ja wierzę. To wielka rzecz!

ROZDZIAŁ XII

w którym Koszycko przekonał się, że nigdy nie można przewidzieć, do czego człowiek jest zdolny.

— Ta-ak — powiedział Chęciński. — Nie spodziewałem się nigdy, że się spotkam w podobnych warunkach. Koszycko, z powrotem w Marsylii, poszedł na umówio-ne spotkanie. Siedzieli w tylnym pokoiku kawiarni, podobnym zupełnie do wszystkich tylnych pokoiów wszystkich kawiarni świata. Okno na wąskie podwórko, ciemne gęste krzesła, zakurzony, smetny bufet. Gdyby nie mundur Chęcińskiego, można by pomyśleć, że się przeżyło nie wojnę a długi, koszmarny sen.

Chęciński pokiwiał głową. — Możecie mi wierzyć albo nie, ale nacierpiałem się, zanim ustąpił mi. A i to tylko do czasu. Cóż, nie każdy nadaje się na męczennika. Waszego kuzyna zabili, wiecie?

— Wiem. — Ja też byłem w obozie, moja żona. Dzieci zostały same, przymierały głodem... Szkoda mówić. Jedno wam po-wiem, pomóżcie teraz, niech ja im odpłacę choć w części. Koszycko wpatrzył się tego w szklankę z piwem. — Pomóżcie. Każdy z nas chce się wyrwać, nie jeden

tylko po to przyjechał. Ale my nie wiemy, gdzie się udać, nie mamy ubrań...

Sześć nie pozwala, myślał Koszycko. Tam wtedy, w Grenobli, to byli nieznajomi, ale tu... Jeżeli go złapią, powie, kto, gdzie... Nie nadaje się na męczennika, sam to powiedział.

— Mieście serce — prosił Chęciński. — Porachunki od-łożymy na potem.

— Dziś mały przyjechać nas — myślał Koszycko. — Jutro znowu uciekinierzy z Niemiec. Jeżeli mnie weźma, wszystko się przekieruje, na długo.

— Nie macie do mnie zaufania — powiedział smutnie Chęciński.

— Ubrania cywilne możecie mieć — ale pod warunkiem, że pójdziecie w góry. — Nie powinien być tego mówić, jakoś to się samo zrobiło, wbrew jego woli.

— Piorniel — krzyknął Chęciński. — Do śmierci wam tego nie zapomnę.

— A wasza żona, dzieci? — Trudno.

Koszycko siedział sztywno. Prośby Chęcińskiego, jego radość, jego zapewnienia, wszystko to nie docierało do jego świadomości, jak strzępy podśluchanej przypadkiem, obcej rozmowy.

— Co się stało z lekarzem, z którym grywałemś?

— Nie żyje. Umarł jak męczennik. Ofiarował się za ojca czworogą dzieci.

— Co? — Koszycko wąpił w realność swego otocze-nia. Chłop był sympatyczny, ale jakże lekkomyślny! Nikt go poważnie nie brał. — A Marcin Krzywdą? — Patetota, był powstaniec, nieskazitelna postać.

— Został Volksdeutchem. Jeden z pierwszych.

— Co?! — Koszycko przez chwilę widział przed sobą coś, jakby ciężką, opadającą mu na oczy mgłę. — To nie-możliwe.

— Nie każdy z nas nadaje się na męczennika — po-

wtrzyli swoje Chęciński. — Ja, na przykład byłem tylko kasjerem, zwyczajnym człowiekiem bez ambicji i bez wiel-kich wymagań. O ojczyźnie myślałem, kiedy miałem dzieki niej dzień wolny od pracy. Ale jak zobaczyłem pierwszych Niemców, jak zetknąłem się z ich pychą, z ich okrucień-stwem, to już o niczym innym nie mogłem myśleć. Ale nie mogłem się wyrzec żony, dzieci...

Koszycko zwiesił głowę.

— Wiecie, co było najstraszniejsze? Nie to jak bili nas, bo człowiek wiele zniesie. Zaczynał się człowiek, postana-wiał: przeżyję i oddam. Nie wiedziałem, ile jest we mnie okrucieństwa do chwili, kiedy się z nim zetknąłem. Straszne było jak bili innych: kobiety, dzieci, słabych ludzi.

Chęciński odetchnął głęboko.

— Całe życie szanowałem mojego szefa. To był bardzo porządny człowiek, bardzo dobry, dzielny nawet aż do chwili, kiedy go zaczęli bić po twarzy. Rozpłakał się, jak dziecko, próbował się ostanąć rekoma, a ja patrzyłem na to i miałem uczucie, jakby nie człowiekiem poniewierano, a wszystkim, co uważałem za dobre, co szanowałem. I je-żeli chce się mścić, to za to. A wy mi odmawiacie...

Koszycko po raz pierwszy od spotkania z nim spojrział prosto w oczy Chęcińskiemu.

— Będziecie mieć wszystko, czego wam potrzeba — obiecał. — Wy i wszyscy, których przyprowadzicie.

ROZDZIAŁ XIII

w którym okazuje się, że we Francji nie poznają pana po cholewach.

Trzeba zorganizować całą sprawę, pomyślał Koszycko i poszedł szukać Mr. Armand.

Mr. Armand mieszkał we wspaniałej, odziedziczonej po przodkach, willi, co mu nie przeszkadzało dążyć do upań-stwowienia wszelkich dóbr. Jakaś kobieta otworzyła Ko-szyckie furtkę ogrodu.

— Chciałbym widzieć pana Armand — powiedział Ko-szycko.

— A w jakiej sprawie?

— Od jego brata. Brat chory.

— Chory? A na co?

— Na tyfus — odpowiedział zgodnie z rytuałem hasła Koszycko.

Kobieta uśmiechnęła się.

— A to bardzo dobrze. Wejdźcie, proszę, Mr. Armand będzie bardzo zadowolony.

C. d. n.

PRZYŁOŻENIE JASIA

Podczas okupacji, Niemcy wzięli Jasia z Belgii do Niemiec. Tam, młody Polak zdołał im uciec. Po różnych przygodach, dostał się okre-tem do portu francuskiego, a następnie przedarł się do Belgii z wojskiem amerykań-skim.



— Tam jest mój dom.

— Heniek! — Jasia!

— Myślałem, że już nie żyjesz, Jasia! — Żyje i jestem zdrow.

— Mamusia w domu? — Jakiś nie wie?

— Twój rodzice nie... żyją, Jasia! — Co?

— Został zamordo-wny w Buchenwal-dzie.

C. i. n.